

## Kim nie byli ewangeliści

Autor tekstu: **Roman Zaroff**

Oczywisty fakt, że żaden z autorów ewangelii kanonicznych nie tylko nie był apostołem ale nawet, podobnie jak Paweł z Tarasu, nigdy Jezusa na oczy nie widział, ani nie brał osobistego udziału w wydarzeniach, które opisywał, okazuje się oczywistym tylko dla religioznawców i historyków. Okazuje się, że tak zwany "szeregowy wierny" nie ma o tym pojęcia a ksiądz proboszcz wcale nie chce owego wiernego wyprowadzać z błędu. Istnieje wiele argumentów potwierdzających ową tezę oraz napisano na ten temat całe tomy. Nie ma więc sensu ich tu wszystkich wymieniać. Omówimy tu tylko niektóre najbardziej oczywiste w przypadku każdego z ewangelistów.

Jak głosi chrześcijańska legenda, Marek spisał swą ewangelię pod dyktando apostoła Szymona-Piotra-Kefasa w Rzymie. Informację tę podaje Euzebiusz z Cezarei w swej napisanej w IV wieku n.e. *Historii Kościoła* (HK, III, 39, 15) powołując się na Papiasza. Papiasz z Hierapolis (Azja Mniejsza- Frygia) żył w latach 60-130 n.e. i na jego zaginione dzieło *O nauce Jezusa* powołuje się również Ireneusz z Lyonu. Rzecz w tym, że jak wynika z samej Ewangelii Marka jej autor nie znał dobrze geografii Palestyny. Marek podaje, że Jezus udał się do Tyru i nad jezioro Galilejskie przez Sydon. (Marek 7:31). Sydon ani nie jest po drodze, a w I wieku n.e. nie było drogi z Sydonu nad Jezioro Galilejskie. Była, ale idąca z Tyru. W innym miejscu Marek nazywa wschodnie wybrzeże Jeziora Galilejskiego krajem Gerazeńczyków (Marek 5:1). Gerasa to dzisiejszy Yerash w Jordanii, znajdujący się ponad 50 km na południowy-wschód od Jeziora Galilejskiego. Trudno więc podejrzewać, że Piotr sam będący Galilejczykiem popełniłby takie kardynalne błędy. Tak więc cała ta historyjka jest wierutną bzdurą, dyskredytująca tak samego Papiasza jak i tych autorów, którzy później na niego się powoływali. Co można powiedzieć o Ewangelii Marka to to, że napisana zapewne dla greckich i innych nieżydowskich chrześcijan na Bliskim Wschodzie.

Jeśli chodzi o Mateusza nikt z poważnych badaczy nie kwestionuje, że autor tej ewangelii w znacznym stopniu opierał się na Ewangelii Marka. Wniosek z tego prosty, że autor osobiście Jezusa nie znał i żył znacznie później. Trudno przypuszczać, aby "naoczny świadek" i apostoł opierał się na źródłach z drugiej ręki. Jak podaje Euzebiusz powołując się ponownie na zaginione dzieło Papiasza, Mateusz napisał swą ewangelię w języku aramejskim, a następnie inni przetłumaczyli ją na grekę, jak kto potrafił (Euzebiusz, HK, III, 39, 16). Jest to wielce prawdopodobne z dwóch powodów i w tym przypadku relacja Papiasza może być prawdziwa. Po pierwsze, Ewangelia Mateusza jest najbardziej żydowską z ewangelii kanonicznych i jej kontekst sugeruje bliskowschodnią żydowską diasporę a więc Żyda jako autora. Po drugie, jest rzeczą nader ciekawą, że Kazanie na Górze, przetłumaczone na język aramejski brzmi znacznie lepiej niż w grece. Fakt, że ta ewangelia mogła być napisana w aramejskim czy też, że jej fragmenty są tłumaczeniem z tego języka oznaczać może jedynie, że jej autorem był Żyd.

Podobnie ma się sprawa z Ewangelią Łukasza, która w znacznym stopniu również opiera się na Ewangelii Marka. Argument nie do obalenia pozostaje tu ten sam. Naoczny świadek, opisywanych wydarzeń nie musiałby kopiować znacznej części swojego dzieła z tekstu kogoś, kto naocznym świadkiem nie był. Jest również niewykluczone, że oryginał i tej ewangelii był napisany w języku aramejskim, a na pewno znajdują się tam fragmenty tłumaczeń z tego języka na grekę. Niektóre zresztą błędne. Na przykład taki fragment:

*Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste* (Łukasz 11:41).

Fragment ten jest zupełnie bezsensowny i na nic tu teologiczne bajdurzenie, aby go objaśnić. Problem tkwi w tym, że aramejskie "jałmużna" *zakkau* zostało wstawione zamiast aramejskiego "oczyścić" *dakkau*. Błąd ten jest ewidentnie widoczny, gdy porównamy ten fragment z odpowiednikiem w Mateuszu, gdzie tekst jest poprawny i ma sens: *Faryzeuszu ślepy! Oczyszczaj wewnątrz kubka, żeby i zewnętrzna jego strona stała się czystą.* (Mateusz 23:26). Ewangelia Łukasza ma charakter hellenistyczny i była na pewno adresowana do greckich chrześcijan. Sam autor był zapewne również Grekiem. Autorstwo tej ewangelii przypisuje się często Łukaszowi (zwanemu lekarzem) sekretarzowi Pawła z Tarsu (Do Kolosan 4:14 & Do Filemona 23). Jego autorstwo jest jednak wielce wątpliwe. O czym poniżej.

Łukaszowi-lekarzowi przypisuje się również autorstwo Dziej Apostolskich. Problem polega jednak na tym, że Ewangelia Łukasza i Dzieła Apostolskie nie mogą być autorstwa tej samej osoby. Ewangelia Łukasza wymienia apostołów w innej kolejności i w innych "parach" niż Dzieła Apostolskie, co wbrew pozorom jest rzeczą nader istotną. W Ewangelii Łukasza, Szymon-Piotr wymieniony jest ze swym bratem Andrzejem, natomiast w Dziejach Apostolskich bez łączenia z innym apostołem. U Łukasza, synowie Zebedeusza, bracia Jakub i Jan są wymienieni razem, ale za to w Dziejach Apostolskich Jakub z Andrzejem. Andrzejem, który prawdopodobnie jest określony jako brat Szymona-Piotra przez Ewangelię Łukasza. Tak więc w Ewangelii Łukasza bracia występują razem, w Dziejach Apostolskich nie. Ewangelia Łukasza wymienia również tuż przed Judaszem Iskariotą Judę syna Jakuba. Warto zwrócić uwagę, że ten sam Juda w Dziejach Apostolskich nazwany jest bratem Jakuba. Tak więc w liście apostołów w Ewangelii Łukasza i Dziejach Apostolskich występujące różnice, choć niewielkie, są na tyle znaczące że wykluczają autorstwo tej samej osoby. Jest rzeczą prawdopodobną, że autorem Dziej Apostolskich jest właśnie Łukasz-lekarz, współpracownik Pawła z Tarsu. Tak czy inaczej była to osoba, która Jezusa również nie znała i nie była świadkiem wydarzeń związanych z jego życiem i śmiercią. Jeśli więc Łukasz-lekarz napisał Dzieła Apostolskie to nie napisał Ewangelii Łukasza, którą napisać musiał kto inny.

Inna chrześcijańska legenda głosi, że niesynoptyczna Ewangelia Jana jest dziełem apostoła Jana, syna Zebedeusza. Jest prawdą, że autor Jana znał dobrze Palestynę i wiele szczegółów z ówczesnej Jerozolimy, takie jak "miejsce zwanym Lithostrotos, po hebrajsku Gabbata " (Jan 19:13), czy "sadzawce Siloam " (Jan 9:7). Oznacza to jedynie, że był osobą pochodzącą z Palestyny lub kimś kto ją dobrze znał. Pomijając już fakt, że najstarszy zachowany fragment tejże ewangelii pochodzi z około roku 125 n.e., sama treść ewangelii zaprzecza temu, że autorem tej ewangelii jest apostoł Jan. Przede wszystkim kontekst całej ewangelii jest totalnie antyżydowski, a Żydzi opisywani w trzeciej osobie. Jest zupełnie niemożliwe, aby Żyd, Jan syn Zebedeusza, w taki sposób pisał o swych rodakach. Można z tego wnioskować, że Jan mógł być bliskowschodnim Grekiem, dobrze znającym Palestynę. Idąc dalej, w jednym z fragmentów czytamy:

*Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów.* (Jan 21:2).

Jest rzeczą oczywistą, że autor gdyby był Janem apostołem, synem Zebedeusza nie pisałby o sobie i swoim bracie w trzeciej osobie "synowie Zebedeusza".

Jeszcze jednym poważnym problemem jest relacja o osobach, które były świadkami ukrzyżowania Jezusa. Synoptyczne ewangelie są tu raczej zgodne, że byli tam obecni Maria Magdalena oraz Maria matka Jakuba Młodszego, Judy i Salomei (Marek 15:40-41). Natomiast Ewangelia Jana podaje, że byli tam obecni:

*Maria jego matka; jego matki siostra Maria żona Kleofasa, Maria Magdalena i ukochany uczeń.* (Jan 19:25).

Pomijając już fakt, że oznacza to, że któryś z ewangelistów musi być w błędzie, relacja z Ewangelii Jana wydaje się być wymysłem jej autora. Obecność matki Jezusa, jest wątpliwa choćby z tego względu, że nie mieszkała ona raczej w Jerozolimie i na egzekucję nie zdążyłaby przybyć. Ponadto, według żydowskiego obyczaju, namaszczenia zwłok dokonywały najbliższe kobiety. Mogła to być matka, żona lub siostra. A jak widać z relacji w Ewangelii Jana matka Jezusa nie była tam obecna a do grobu udała się jedynie Maria Magdalena (Jan 20:11). Na dodatek żadna z synoptycznych ewangelii nie wspomina matki Jezusa przy grobie. Drugim błędem jest próba uczynienia z "innej Marii" siostrę matki Jezusa. Miało to na celu zatuszowanie faktu, że Jezus miał braci Jakuba i Judę. Ale problem nas interesujący jest następujący: jest rzeczą nieprawdopodobną, aby obie rodzone siostry nazywały się Maria. Na dodatek Euzebiusz, biograf cesarza Konstantyna Wielkiego z IV wieku n.e. podaje za Hegiosippusem, że Kleofas był podobno bratem Józefa, ojca lub ojczyma Jezusa z Nazaretu (Euzebiusz, HK, 3:11). Ta późna relacja jest o tyle prawdopodobna, że wyjaśniałaby istnienie dwóch Marii — niby sióstr, a w rzeczywistości bratowych. Ponadto, obecność "ukochanego ucznia" przy ukrzyżowaniu jest również nader wątpliwa biorąc pod uwagę, że "uczniowie" Jezusa musieli się bać represji i ukrywać. Czego doskonałym przykładem jest Piotr trzykrotnie zaprzeczający, że miał coś do czynienia z Jezusem. W świetle powyższych faktów autor Ewangelii Jana nie mógł być apostołem Janem, synem Zebedeusza, ani naocznym świadkiem egzekucji Jezusa.

Na dodatek fakt, że autorem Ewangelii Jana nie mógł być Jan Apostoł potwierdza analiza wczesnych źródeł chrześcijańskich. Ireneusz z Lyonu w 2 księdze "Przeciwko herezjom"

twierdzi, że Jan Apostoł powrócił do Efezu z wygnania po śmierci cesarza Domicjana i "żył w Azji i był przywódcą Kościoła w tym rejonie" w okresie panowania Trajana. Jest to oczywiście nieprawda z tej prostej przyczyny, że Trajan został cesarzem w roku 98 n.e. a więc Jan Apostoł miałby wtedy dobrze ponad 90 lat. Wiek praktycznie rzecz biorąc nieosiągalny w tych czasach. Ale gdyby nawet Jan dożył tak sędziwego wieku, to wspomniałby go Ignacy z Antiochii w swym liście do Efezjan z około roku 100 n.e. A Ignacy go nie wspomina. Jest więc kwestią bezsporną, że relacja Ireneusza jest wymyślona przez niego samego lub zaczerpnięta ze źródła niemającego pokrycia w rzeczywistości. Jeśli nawet jakiś Jan żył w tym czasie w Efezie i napisał jakąś "ewangelię", jak podaje Klemens z Aleksandrii w "Jaki bogacz może być zbawionym?", bezspornie nie był to Jan Apostoł.

Reasumując, żaden z czterech autorów ewangelii kanonicznych nie znał Jezusa osobiście i nie był naocznym świadkiem opisywanych wydarzeń. Jest niezbitym faktem, że ewangelie kanoniczne są źródłami z drugiej, trzeciej a może nawet n-tej ręki. Oczywiście powyższe fakty nie oznaczają automatycznie, że ewangelie kanoniczne są totalną fikcją, choć mocno poddają w wątpliwość ich wiarygodność, zwłaszcza w przypadku szczegółowych opisów i cytowanych szczegółowych wypowiedzi. Należy też, a może przede wszystkim pamiętać, że ewangelie kanoniczne nie są, jak zresztą pozostała część Nowego Testamentu, dziełami historycznymi a eschatologicznymi, gdzie oczekiwać możemy, że fakty historyczne są tylko nieistotnym tłem do idei, którą przekazać chcieli antyczni autorzy.

\*

"Horyzont", Numer 24, Brisbane, maj 2001

### **Roman Zaroff**

Doktor historii, mediewista. W latach 1999-2001 wykładał historię w University of Queensland (Australia), obecnie związany jest z School of Historical and Religious Studies w Monash University. Redagował pierwszy internetowy magazyn racjonalistów, sceptyków i ateistów - HORYZONT, istniejący w latach 1997-2001. Od wielu lat mieszka w Australii.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 23-05-2003 Ostatnia zmiana: 12-05-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2451) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2451>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)